

Sygn. akt I ACa 89/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gawinek (spr.)
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski SSO del. Krzysztof Górski
Protokolant:	st.sekr.sądowy Olga Sikorska-Łatacz

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. K., A. K. i Z. K. (1)

przeciwko (...) spółce akcyjnej w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 7 grudnia 2015 roku, sygn. akt I C 442/14

**I. oddala apelację,**

**II. zasądza od pozwanej (...) spółce akcyjnej w Ł. na rzecz każdego z powodów - J. K., A. K. i Z. K. (1) kwoty po 3.600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Krzysztof Górski Małgorzata Gawinek Artur Kowalewski

Sygn. akt I ACa 89/16

## UZASADNIENIE

Powódka J. K., pozwem złożonym 18 kwietnia 2014, wniosła o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej w Ł. kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę w związku ze śmiercią męża Z. K. (2) na skutek zdarzenia z 23 września 2011 wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz z kosztami procesu według norm przepisanych. Ponadto powódka J. K. wniosła o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kwoty 50.000 zł tytułem

odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci męża wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 18 kwietnia 2014 .

Powódka A. K. – córka Z. K. (2) - w tej samej dacie, przeciwko temu samemu pozwanemu i w związku z tym samym zdarzeniem złożyła pozew o zasądzenie kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz z kosztami procesu według norm przepisanych. Ponadto powódka A. K. wniosła o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kwoty 20.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci ojca wraz z ustawowymi odsetkami od 18 kwietnia 2014. Wniosła też o zasądzenie od pozwanej renty odszkodowawczej w kwocie po 1.000 zł od 24 września 2011 wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki w płatności którejkolwiek z rat.

Powód Z. K. (1) – syn Z. K. (2) - w tej samej dacie, przeciwko temu samemu pozwanemu i w związku z tym samym zdarzeniem złożył pozew o zasądzenie kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz z kosztami procesu według norm przepisanych. Ponadto powód Z. K. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kwoty 20.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci ojca wraz z ustawowymi odsetkami od 18 kwietnia 2014.

Powódka K. K. (2) – matka Z. K. (2) - w tej samej dacie, przeciwko temu samemu pozwanemu i w związku z tym samym zdarzeniem złożyła pozew o zasądzenie kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz z kosztami procesu według norm przepisanych. Ponadto powódka K. K. (2) wniosła o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kwoty 10.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci syna wraz z ustawowymi odsetkami od 18 kwietnia 2014.

Powód H. K. – brat Z. K. (2) - w tej samej dacie, przeciwko temu samemu pozwanemu i w związku z tym samym zdarzeniem złożył pozew o zasądzenie kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz z kosztami procesu według norm przepisanych. Ponadto powód Z. K. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kwoty 10.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci brata wraz z ustawowymi odsetkami od 18 kwietnia 2014.

Powodowie wskazali, że (...) J. Z. będąc ubezpieczony (polisa OC) u pozwanego, kierując (...) nr rej. (...), spowodował śmierć Z. K. (2) - męża, ojca, syna i brata powodów.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od każdego z powodów kosztów postępowania według norm przepisanych. Podniosła, że w ramach podjętego w tym zakresie postępowania likwidacyjnego, przyznała i niezwłocznie wypłaciła powodom następujące kwoty: na rzecz powódki ad. 1 kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 10.000 zł tytułem pogorszenia się sytuacji życiowej po śmierci męża, na rzecz powodów ad. 2, 3, 4 i 5 kwoty po 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej - odpowiednio ojca, syna i brata powodów Z. K. (2). Wskazała, że te świadczenia wyczerpują jej obowiązki wobec powodów. Podniosła też zarzut przyczynienia się Z. K. (2) do powstania szkody, na poziomie co najmniej 25%.

Wyrokiem z 7 grudnia 2015 Sąd Okręgowy w Szczecinie:

- I. zasądził od pozwanego na rzecz powódki J. K. kwotę 90.000 zł z ustawowymi odsetkami od 18 kwietnia 2014;
- II. zasądził od pozwanego na rzecz powódki A. K. kwotę 70.000 zł z ustawowymi odsetkami od 18 kwietnia 2014;
- III. zasądził od pozwanego na rzecz powoda Z. K. (1) kwotę 70.000 zł z ustawowymi odsetkami od 18 kwietnia 2014;
- IV. zasądził od pozwanego na rzecz powódki K. K. (2) kwotę 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 18 kwietnia 2014;
- V. zasądził od pozwanego na rzecz powoda H. K. kwotę 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 18 kwietnia 2014;

VI. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

VII. obciążył pozwanego wszystkimi kosztami procesu oraz nieuiszczonymi kosztami sądowymi, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sąd ten ustalił, że powódka J. K. i Z. K. (2) byli małżeństwem przez 32 lata. Powódka wraz z mężem zamieszkiwała w K.. Małżeństwo powódki było zgodne, pożycie małżonków układało się bardzo dobrze. Powódka zawsze mogła liczyć na pomoc i wsparcie ze strony męża. Podział ról w małżeństwie był tradycyjny, J. K. zajmowała się domem i ogrodem, a jej mąż zajmował się wszystkimi innymi sprawami. Z. K. (2) był osobą energiczną, głową rodziny, bardzo troszczył się o żonę, był wzorowym mężem, wspierał ją psychicznie. Z. K. (2) finansował powódce opiekę medyczną, odzież, obuwie, kosmetyki, jak również był fundatorem wczasów i wyjazdów wakacyjnych; był prezesem (...) przy Stoczni (...) i zabierał małżonkę na wycieczki, zabawy. Powódka wraz z mężem planowała rozbudowę domu i garażu, mąż powódki zamierzał na emeryturze otworzyć własną działalność gospodarczą. Z. K. (2) miał również bardzo dobre kontakty ze swoimi dziećmi A. i Z. K. (1). Z córką łączyła go unikalna więź, był jej przyjacielem, z którym mogła o wszystkim porozmawiać. Był jej ostoją życiową, był człowiekiem, który cementował całą rodzinę. Wszystkie ważne decyzje w swoim życiu A. K. zawsze konsultowała z ojcem. Pomagał jej również w założeniu i prowadzeniu działalności gospodarczej, salonu kosmetycznego. Z. K. (2) zaciągnął kredyt, aby kupić specjalistyczną maszynę potrzebną do salonu córki, a także wspierał powódkę finansowo. Także powód Z. K. (1) miał bardzo dobre relacje z ojcem. Ojciec nauczył go jak ma sobie radzić z życiowymi problemami, jak powinien zachowywać się jako odpowiedzialny mężczyzna. Powód wszystkie poważne decyzje dotyczące swojego życia konsultował z tatą.

Z. K. (2) opiekował się również swoją matką i niepełnosprawnym bratem H. K., który jest osobą ubezwłasnowolnioną całkowicie. Z. K. (2) woził matkę do lekarzy, wykupywał jej leki, pomagał finansowo, robił zakupy. Potrafił wszystko w domu naprawić, załatwiał za matkę wszystkie sprawy urzędowe; przyjeżdżał do matki codziennie, nawet 3 - 4 razy dziennie; był bardzo związany ze swoim bratem H., zajmował się nim, pomagał mu przy utrzymaniu higieny osobistej, wychodził z nim na spacer, spędzał z nim dużo czasu. Brat darzył go największym zaufaniem, zdarzało się że niepełnosprawny brat nie dopuszczał do siebie nikogo oprócz Z. K. (2), który również woził go po lekarzach, do szkoły, wychodził z nim na spacer. Z. K. (2) kochał swoją matkę, był wdzięczny za pomoc, której udzielili mu rodzice, stale zapewniał matkę, że nigdy nie pozwoli żeby trafiła do Domu Pomocy Społecznej. K. K. (2) każde święta spędzała wspólnie z synem i z jego rodziną. Syn odwiedzał ją w Dniu Matki, na jej urodziny, imieniny, jeśli nie mógł być osobiście to zawsze składał jej życzenia telefonicznie.

W dniu 23 września 2011 J. Z., sąsiad Z. K. (2), przywiózł ciężarówką I. na Osiedle (...), na którym znajdował się dom uszkodzonego, żwir. Z. K. (2) poinformował, że na posesji ma rozłożone plandeki i chciałby, by żwir wysypać na przygotowaną folię. Między polbrukiem ulicy a posesją był uskok 25-30 cm. Ziemia była świeżo wybrana a teren był grząski. Z. K. (2) stał obok wykopu, na który miał wjechać J. Z.. Kierowca wjechał tyłem na ten wybrany wjazd do garażu. Cofając J. Z. widział w prawym lusterku jak Z. K. (2) stoi na plandece, gdzie miał wysypać piasek. Plandeka leżała po prawej stronie obok wykopu pod wjazd. Jak wjechał w wykorytowane miejsce, gdzie była grząska ziemia, to przycisnął pedał gazu, aby samochód nie zakopał się. W dalszym ciągu widział Z. K. (2) w prawym, bocznym lusterku jak stoi i trzyma folię. J. Z. rozpoczął wykonywanie manewru cofania kierując tył samochodu w prawo, jednak samochód zamiast skrócić, pojechał w tył prosto i uderzył lewym bokiem w tył garażu. Samochód kierowany przez J. Z. zsunął się do dołu i uderzył w mur garażu lewym tylnym narożnikiem samochodu. To nie był manewr, który sprawca wypadku zamierzał wykonać, skreślił on bowiem kierownicą i koła powinny wyprowadzić samochód na skarpę. Z. K. (2) nie stał w wykopie tylko na terenie utwardzonym, na skarpie. Gdy J. Z. gwałtownie opuścił samochód zobaczył Z. K. (2), który osuwał się, leciał do tyłu. J. Z. zaczął krzyczeć i wzywać pomocy. Był w szoku, ręce mu się trzęsły. Przyjechało pogotowie i Policja. J. Z. był trzeźwy, do dziś widzi całą sytuację, budzi się w nocy i widzi jak pokrzywdzony leci w tył, zmiażdżony i czuje się odpowiedzialny za wypadek.

Z. K. (2) na skutek doznanych obrażeń zmarł (...)

Wyrokiem z 18 stycznia 2012 Sąd Rejonowy w Kamieniu Pomorskim, po rozpoznaniu w trybie art. 335 § 1 k.p.k. sprawy karnej J. Z., oskarżonego o to, że w dniu 23 września 2011 r. w K. nieumyślnie spowodował śmierć Z. K. (2) w ten sposób, że jako kierowca samochodu ciężarowego I. nr rej. (...) nie zachował ostrożności wymaganej w czasie dokonywania manewrów na ograniczonej przestrzeni posesji przy ulicy (...) samochodem ciężarowym z ładunkiem żwiru, nie obserwował sytuacji za pojazdem i mogąc przewidzieć, że pokrzywdzony znajduje się między pojazdem a ścianą budynku, podczas cofania uderzył tyłem skrzyni ładunkowej samochodu w ścianę garażu, przygniatając do niej Z. K. (2), w następstwie czego Z. K. (2) doznał zgniecenia klatki piersiowej i zmarł w wyniku wywołanej zgnieceniem niewydolności krążeniowo- oddechowej, czym działał na szkodę Z. K. (2), to jest o czyn z art. 155 kk - uznał oskarżonego J. Z. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzył mu karę jednego roku pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając wykonanie kary na okres próby wynoszący trzy lata.

Powódka J. K. była bardzo zżyta z mężem, silnie z nim związana emocjonalnie, był obecny w jej życiu stale. Śmierć męża bardzo ją dotknęła. Kiedy zdarzył się wypadek była w domu, jadła śniadanie. Z. K. (2) czekał przed garażem na transport piasku. Sama nic nie słyszała, zobaczyła przez okno, że jest dużo ludzi na ulicy i że musiało się coś stać, ponieważ przyjechała straż pożarna, karetka i policja. Kiedy wyszła strażak powiedział jej, że doszło do zdarzenia śmiertelnego, że zginął właściciel posesji. Wówczas źle się poczuła, podszedł do niej lekarz i w karetce zmierzył ciśnienie. Była w szoku, nie słyszała co do niej mówił. Chciała zobaczyć zwłoki, mówiąc iż nie wierzy że to jej mąż. Doznała szoku na widok męża. W ten dzień nie mogła się uspokoić, długo płakała. W pierwszej kolejności powiadomiła córkę, która przyjechała ze swoim chłopakiem na miejsce zdarzenia, obie razem strasznie płakały. Do brata zadzwoniła A. K., ponieważ J. K. nie była w stanie tego zrobić. Powódka śmierci męża zaczęła przyjmować tabletki uspokajające i nasenne: C., S.. Tabletki antydepresyjne przyjmowała do daty pogrzebu, a S. do września 2013r. Powódka została sama, nie mogła się pogodzić ze stratą męża. Szczególnie było jej przykro, że człowiek tak jej bliski mógłby jeszcze żyć, gdyby nie zdarzył się ten wypadek; bardzo mocno przeżyła śmierć męża, do tej pory ma kłopoty ze snem; do dziś ma przed oczami obraz zmarłego męża, leżącego w kałuży krwi. Po śmierci męża musiała przejąć obowiązki, którymi nigdy wcześniej się nie zajmowała, wdrożyć się w samodzielne dysponowanie pieniędzmi, opłacać rachunki, podatki, zajmować się sprawami urzędowymi. Ogólnie pogorszył się stan jej zdrowia, ma problemy z kręgosłupem i w najbliższej przyszłości czeka ją operacja i rehabilitacja.

Powódka J. K. posiada osobowość nieprawidłową, z cechami dekompensacji. Ponadto odznacza się dość wysoką ogólną pobudliwością emocjonalną, czyli ma łatwość wchodzenia w stan emotogeny pod wpływem bodźców wywołujących emocje i równocześnie cechuje ją niska odporność na emocje, co oznacza, że pod ich wpływem może dezorganizować własne zachowania w zaistniałych już stanach emocjonalnych. Takie wyniki badań testowych świadczą o zaburzeniach emocjonalnych u powódki, rozumianych jako utrata kontroli nad przeżywanymi emocjami. Aktualnie diagnozowane zaburzenia emocjonalne występowały u powódki już wcześniej, a mogły np. wynikać z trudnego dzieciństwa. Negatywne przeżycia związane ze śmiercią męża pogłębiły istniejące już wcześniej niedostosowanie emocjonalne badanej. U J. K. nie stwierdzono Nieprzystosowania Społecznego rozumianego jako występowanie długotrwałych stanów przygnębienia, poczucia nieszczęścia, trudności lub nieumiejętności radzenia sobie z frustracją, niezdolności do nawiązywania i utrzymywania satysfakcjonujących relacji z ludźmi, czy też zakłócenia w podejmowaniu konstruktywnej działalności. U powódki obecnie nie występują zaburzenia lękowe, czy zaburzenia depresyjne. Śmierć męża nie miała wpływu na jej dalsze funkcjonowanie w życiu społecznym (zawsze utrzymywała relacje interpersonalne, a od września 2013r. ma przyjaciela). Nie leczyła się psychiatrycznie, nie korzystała ze wsparcia psychologicznego. U badanej nie występowały myśli i tendencje samobójcze ani koszmary sennie. J. K. w czasie dwa razy dłuższym - niż przewiduje przyjęta przez psychologów norma iż prawidłowo przeżywana żałoba może trwać przez okres roku - przeszła wszystkie etapy żałoby tj. fazy szoku i zaprzeczania, dezorganizacji zachowania, złości/buntu, smutku/depresji oraz akceptacji straty. Znaczne zaburzenia snu trwały do września 2013 r. i w związku z nimi przyjmowała lek nasenny - S.. Pierwsze pół roku przechodziła ostrą fazę żałoby. Dręczyła ją również myśl, że gdyby mąż żył, to nie byłaby tak obciążona psychicznie i nie miała tak nagle tyle na głowie. Od śmierci męża powtarzały się także myśli dotyczące tego, co będzie dalej, gdzie zamieszka, jak sobie poradzi? Ostateczne pogodzenie się ze stratą męża nastąpiło dwa lata po jego śmierci, kiedy powódka nawiązała relację ze swoim przyjacielem i wyprowadziła się do swojego nowo wybudowanego domu (grudzień 2013 r.) W tym to okresie

(czyli do dwóch lat po zdarzeniu) wskazane było skorzystanie przez powódkę z pomocy psychologicznej. Aktualnie powódka ma prawidłowe relacje interpersonalne z osobami spoza rodziny i szerokie plany na przyszłość. Samodzielnie radzi sobie w codziennym życiu. W związku ze śmiercią męża nie wymaga psychoterapii, leczenia psychiatrycznego ani wsparcia psychologicznego.

J. K. ma ukończone 62 lat. Jest wdową. Ma dwoje dzieci. Uzyskała wykształcenie średnie techniczne budowlane. Ogółem przepracowała 32 lata w biurze projektów jako asystent projektanta, pomoc techniczna, również jako księgowa, ostatnią jej pracą była ochrona mienia i osób. Obecnie utrzymuje się z emerytury po mężu w kwocie 3200 zł. W 2010 r. zamieszkała w K., a od grudnia 2013 roku mieszka w nowym domu. Mieszka sama, ale ma przyjaciela, który jej pomaga, jak przyjeżdża po pracy. Odziedziczyła po mężu nieruchomości gruntowe. Od kwietnia 2013r. rozpoczęła budowę własnego domu, zaciągając na ten cel kredyt w banku z miesięczną ratą spłaty 2.200 zł.

Powódka A. K. była bardzo związana z ojcem, dzień jego śmierci wspomina jako najstraszniejszy dzień w jej życiu. O śmierci ojca dowiedziała się z telefonu od matki. Nie wierzyła, że coś takiego się stało. Miała pretensje do Boga, że zabrał jej ojca. Na miejsce zdarzenia przyjechała przywieziona przez ówczesnego partnera, widziała zwłoki ojca. Płakała bardzo głośno, odkryła folię przykrywającą ciało, została odciągnięta przez policjantów i ratowników. Podbiegła jeszcze raz do zwłok ojca i pół godziny leżała przytulona do nieżyjącego ojca. Była w szoku, nie mogła normalnie funkcjonować, nie mogła skupić się na nauce. Wówczas mieszkała w Ś. i studiowała zaocznie w S.. Za szkołę płacił zmarły ojciec. U lekarza psychiatry i psychologa nie była, leki przeciwdepresyjne dostała od lekarza rodzinnego i przyjmowała antydepresanty przez okres czterech miesięcy. Po ośmiu miesiącach od śmierci ojca A. K. postanowiła poszukać pracy, by stale nie myśleć o śmierci ojca. Do tego czasu była na utrzymaniu ówczesnego partnera. Nie mogła spać i do chwili obecnej ma problemy z zaśnięciem. Po śmierci ojca miała myśli samobójcze, ciągle miała żal, poczucie beznadziejności, smutek w sobie. Przed wypadkiem była dziewczyną bardzo pozytywnie nastawioną do otaczającego ją świata, co się zmieniło po śmierci ojca. Żałuje, że tata nie będzie prowadził jej w dniu ślubu do ołtarza. Jak tylko przebywa w K., odwiedza grób ojca, sprzątał go. Jak jest sama na cmentarzu, w myślach rozmawia z ojcem. U powódki bardzo długo pojawiały się natarczywe myśli: dlaczego to się stało? dlaczego zginął akurat ojciec? Czuła dużą złość w sobie, że został jej odebrany ojciec, jej największe poczucie bezpieczeństwa. Dusiła tę złość w sobie. Odczuwała wielkie przygnębienie, żal, rozczarowanie, zgubienie i nieporadność życiową. Do dziś dnia posiada zakrwawioną czapkę, w której zginął jej tata. Ma również jego bluzę, sweter i koszule, czasami czuje zapach jego ubrań. Jego znaczek Stoczni (...) i zdjęcie nosi w portfelu.

Śmierć ojca wpłynęła negatywnie na psychologiczne funkcjonowanie A. K. w jej życiu osobistym. Do dziś występuje u niej wewnątrzpsychiczny konflikt dotyczący jego braku i niemożności ostatecznego pogodzenia się z jego odejściem. W wyniku zdarzenia z 23.09.2011 nastąpiły niekorzystne zmiany w zakresie jej cechy osobowości, a konkretnie dwóch wymiarów: spadku potrzeby Autonomii oraz wzrostu potrzeby Poniżania się. Zmiany te obecnie utrzymują się względnie trwale. Zdiagnozowano u niej niedostosowanie emocjonalne (zaburzona kontrola nad emocjami). Powódka charakteryzuje się obecnie wysoką ogólną pobudliwością emocjonalną, czyli nadmierną łatwością wchodzenia w stan emotogenny pod wpływem bodźców oraz niską kontrolą nad przeżywanymi emocjami. Zaburzenia te wynikają z traumy jaką dla powódki była nagła i tragiczna śmierć ojca. Powódka przez pół roku po śmierci ojca odurzała się kokainą, nadużywała alkoholu, podjęła próbę samobójczą. Inne ostre oznaki żałoby takie jak: utrata apetytu, wycofanie z życia i aktywności, unikanie ludzi - w formie nasilonej - trwały około 8 miesięcy. Zaburzenia snu oraz koszmary sennie występowały u powódki do końca 2013r. Powódka nie przeżyła wszystkich etapów żałoby, ostatni etap żałoby - akceptacji śmierci ojca - rozpoczął się u powódki w listopadzie 2014r. i jeszcze się nie zakończył. Powódka wymaga wsparcia psychologicznego w celu niwelacji negatywnych zmian cech osobowościowych oraz zaburzeń emocjonalnych zaistniałych wskutek tragicznej śmierci ojca. Konieczność terapii psychologicznej w pełnej formie występowała u A. K. do 2013r.

A. K. ma 30 lat, jest panną, nie ma dzieci. Była wychowywana wraz ze starszym bratem przez oboje rodziców. Nikt w domu rodzinnym nie nadużywał alkoholu. Po ukończeniu liceum zdała maturę i kontynuowała naukę w studium hotelarskim (wieczorowo) i kosmetycznym (dziennie). W 2012 r. podjęła zaoczne studia licencjackie na kierunku kosmetologia, po ukończeniu których otrzymała dotację z Unii Europejskiej i przez 4 lata prowadziła swój

salon urody, z prowadzenia którego zrezygnowała ze względów finansowych. W roku po śmierci ojca rozstała się z partnerem, tłumacząc to zmianę jej charakteru i osobowości po śmierci ojca. Powódka nie mogła się pogodzić z jego odejściem. Ojciec był dla niej oazą, ostoją, fundamentem rodziny i życia rodzinnego. Po jego śmierci nie mogła się odnaleźć. Ojciec wpoił w powódkę poczucie własnej wartości oraz inne ważne przekonania i wartości życiowe. Zimą 2013 r. wyprowadziła się do W., ponieważ otrzymała tam pracę w klinice medycyny estetycznej. W stolicy przebywała i pracowała przez półtora roku. Od maja 2015 r. powódka jest w związku, planuje zaręczyny i dziecko. Pracuje jako kosmetyk, oraz jako fotomodelka. Po śmierci ojca nie zgłosiła się po pomoc do psychologa, psychiatry, lekarza rodzinnego. Przyjmowała ziołowe leki nasenne. Występowały u niej zaburzenia snu, polegające na częstym wybudzaniu w nocy, ciągle śnił się jej ojciec i miała koszmary związane ze śmiercią brata. Koszmary senne ustały pod koniec 2013r. Po kokainie i alkoholu, miała myśli samobójcze, 3-4 miesiące po śmierci ojca podjęła próbę samobójczą.

Powód Z. K. (1) w dniu wypadku ojca przebywał w pracy. Gdy zadzwoniła siostra i płacząc powiedziała o tragicznym wypadku ojca, zatrzymał samochód i zaczął krzyczeć, nie mogąc uwierzyć, jak to się mogło stać. W domu dotarło do niego, co się wydarzyło i się rozplakał. Do K. chciał jechać samochodem, ale nie był w stanie samodzielnie prowadzić pojazdu. Gdy powód przyjechał do K. już więcej nigdy nie zapłakał, zrozumiał, że to on musi się zająć rodziną i wszystkimi formalnościami związanymi z pogrzebem. Z. K. (1) zajął się wszystkimi sprawami po śmierci ojca. Odbiło się to na jego życiu prywatnym i zdrowiu, rozpadł się jego związek z narzeczoną. Obecnie opiekuje się niesprawnym wujkiem H. i babcią. K. K. (2) nie chce umieścić syna H. w ośrodku i wywiera na powoda presję aby przyjeżdżał jak najczęściej, co go bardzo absorbuje. Po śmierci ojca życie powoda zmieniło się, przestał żyć dla siebie i zajmować się sobą, swoim życiem, bo musiał przejąć opiekę nad rodziną.

U Z. K. (1) pojawiły się negatywne następstwa psychologiczne wynikające z tragicznej śmierci ojca polegające na wystąpieniu niekorzystnych zmiany w zakresie cech osobowości tj.: obniżenia poziomu Samoakceptacji oraz zmniejszenie natężenia potrzeby Afiliacji, Kontaktów heteroseksualnych oraz Zmian. Zmiany te obecnie utrzymują się względnie trwale, ale nie wymagają psychoterapii. Z. K. (1) ma osobowość prawidłową, bez cech do dekompensacji. Nie ma zaburzeń emocjonalnych rozumianych jako utrata kontroli nad przeżywanymi emocjami. Poziom stresu doświadczanego przez powoda jest niski. Nie wykazuje on również Nieprzystosowania Społecznego. Nie korzystał z pomocy psychiatrycznej i leczenia farmakologicznego. Nie występowały u niego zaburzenia lękowe, zaburzenia snu, koszmary senne, myśli i tendencje suicydalne. Śmierć ojca nie jest u powoda obszarem wewnątrzkonfliktowym. Powód po 3 latach czyli w czasie 3 razy dłuższym - niż przewiduje przyjęta przez psychologów norma - przeszedł wszystkie etapy żałoby. Ostateczne pogodzenie się ze stratą Z. K. (2) nastąpiło jesienią 2014 r., kiedy powód skorzystał z pomocy psychologa, zostały uregulowane i zakończone wszystkie sprawy spadkowe i przestała się pojawiać natrętna wcześniej myśl, dlaczego o nic nie może już zapytać swojego ojca. W tym to okresie (czyli do 3 lat po zdarzeniu) odsunął się od ludzi, zamknął się w sobie („zamroził” emocjonalnie), porzucił swoje dotychczasowe zainteresowania, występowały natrętne myśli związane z brakiem ojca i przebiegiem wypadku - wówczas wskazane było skorzystanie przez Z. K. (1) z pełnej terapii psychologicznej. Aktualnie nie wymaga pomocy ani wsparcia psychologicznego.

Z. K. (1) ma 35 lat, jest bezdzietnym kawalerem, pozostaje w związku nieformalnym. Ukończył liceum, zdał maturę, studiował stosunki międzynarodowe, do ich zakończenia musi przygotować pracę licencjacką. Pracuje jako instruktor nauki jazdy. Ogółem przepracował 15 lat, między innymi w transporcie, jako sekretarz w kancelarii prawnej, prowadził również własną działalność. Mieszka w S.. Po śmierci ojca rozpadł się jego czteroletni związek z partnerką. Jednorazowo wystąpiła u powoda w półtora roku po śmierci ojca tachykardia, zgłosił się do lekarza rodzinnego, wyniki badań wykazały, że somatycznie jest zdrowy, lekarz zalecił wówczas leki antydepresyjne. Po śmierci ojca ograniczył życie towarzyskie, utrzymywał kontakty tylko z dwojgiem najlepszych przyjaciół. Zaangażował się w pracę, w obowiązki i sprawy urzędowe. Hobby jakim jest koszykówka odsunął na trzy lata, dopiero od roku na nowo gra. Jak tylko powód jest w K. to odwiedza i dba o grób ojca. Na jego grobie rozmawia w myślach z ojcem, mówi mu, że wszystko będzie dobrze.

Kiedy powódka K. K. (2) dowiedziała o śmierci syna „szalala, płakała, wrzeszczała”, wezwano do niej karetkę, by lekarz zaaplikował jej leki uspokojenie. Chciała połknąć wszystkie otrzymane tabletki a znajoma pilnowała ją, by tego nie zrobiła. Pracownicy warsztatów terapeutycznych, do których uczęszcza H. K., przysłali do powódki psychologa, który

przez dwa tygodnie rozmawiał z powódką codziennie. W tamtym okresie K. K. (2) chciała popełnić samobójstwo. Mocno przeżyła pogrzeb syna. Uważała Z. K. (2) za najdroższą w jej życiu osobą. Do dnia dzisiejszego bardzo brakuje jej syna, czuje się osamotniona. Wciąż jeszcze nie może sobie uzmysłować, że syna już nie ma, czeka na niego, wygląda przez okno, nie wierzy, że go nie będzie. K. K. (2) nie była na cmentarzu od roku, ponieważ ma bardzo duże problemy z poruszaniem się i bez pomocy osoby trzeciej nie byłabym w stanie dojść od bramy cmentarza do grobu.

U powódki K. K. (2) występują negatywne następstwa psychologiczne wynikające z tragicznej śmierci syna. Bezwzględnie dominującym i najistotniejszym obszarem wewnątrzkonfliktowym są dla powódki przeżycia i skutki związane ze zdarzeniem z 23.09.2011. Wskutek nagłej śmierci syna u powódki pojawiły się niekorzystne zmiany o podłożu psychologicznym, które mają negatywny wpływ na jej życie osobiste i społeczne, tj. zaburzenia depresyjne oraz Nieprzystosowanie Społeczne oznaczające występowanie długotrwałych stanów przygnębienia, poczucia nieszczęścia, trudności lub nieumiejętności radzenia sobie z frustracją, niezdolności do nawiązywania i utrzymywania satysfakcjonujących relacji z ludźmi czy też zakłócenia w podejmowaniu konstruktywnej działalności. Powódka przyjmuje na stałe, od czasu śmierci syna lek przeciwdepresyjny. U powódki długotrwanie utrzymywał się brak apetytu i występowały zaburzenia snu. Śmierć syna była i jest dla niej traumatycznym zdarzeniem. U powódki nie zakończył się proces żałoby. Przeżywanie żałoby przez powódkę zatrzymało się w fazie depresji/pustki. W tym stadium ma poczucie dotknięcia bolesnym smutkiem, przepelnia ją głęboki żal. Jedyną rzeczą która jest ją w stanie ucieszyć są wizyty wnuka, który niejako zastępuje jej nieżyjącego syna. Do dziś powódka ma problemy z zaśnięciem, codziennie rozmyśla i zadaje sobie ciągle to samo pytanie, jak mogło dojść do wypadku na własnym podwórku i śmierci syna. Na wspomnienie jego osoby płacze. Przechowuje do dziś jego rzeczy, myśli o nim codziennie. Powódka ma wyrzuty sumienia i poczucie winy związane z tym, że namówiła go do zamieszkania na stałe w K., uważa, że jakby tego nie zrobiła, to by nadal żył. Powódka wymaga pełnej pomocy psychologicznej.

K. K. (2) ma 82 lata, od 19 lat jest wdową. Zajmuje się upośledzonym w stopniu znacznym synem, utrzymuje się z własnej emerytury w wysokości 1.030 zł i renty syna po ojcu w kwocie 1.670 zł. Aktualnie porusza się z dużą trudnością o kuli. Ukończyła siedem klas szkoły podstawowej, pracowała fizycznie. Ze względu na nie niedołężność fizyczną powódka korzysta z pomocy opiekunki z MOPS-u, która przychodzi codziennie od poniedziałku do piątku. Pracownik socjalny pomaga ubrać się i umyć H. K. oraz przygotowuje posiłki. K. K. (2) ponosi opłaty związane z mieszkaniem w wysokości 430 zł miesięcznie, 380 zł miesięcznie płaci sąsiadce która jej pomaga, oraz osobie z opieki społecznej za dodatkowa pracę około 300 zł miesięcznie. Z uwagi na problemy finansowe zmuszona jest pożyczać pieniądze od znajomych, obecnie jest im winna około 1000 zł.

Powód H. K. urodził się w roku 1954; jest osobą ubezwłasnowolnioną całkowicie od 1997 r., pozostaje pod stałą opieką matki K. K. (2), która jest jego opiekunem prawnym. Wymaga całodobowej opieki, jest niezdolny do samodzielnej egzystencji. Brak jest z nim jakiegokolwiek kontaktu słowno-logicznego; samodzielnie nie porusza się, wymaga prowadzenia przez drugą osobę. W jego zachowaniu widoczna jest agresja i autoagresja, bije się po twarzy, wstaje i podnosi ręce na opiekunkę. Uspokaja go matka. Powód wypowiada jedynie pojedyncze słowa. Samodzielnie nie potrafi załatwić potrzeb fizjologicznych. Sygnalizuje jedynie głód i pragnienie. Wymaga ubierania, mycia, kąpania. Sam jedynie spożywa przygotowane i podane mu posiłki. Kilkakrotnie w ciągu dnia powtarza: „Z. chodź tu, nie ma Z.”. Powód trzy razy w tygodniu uczestniczy w Warsztatach dla Osób Niepełnosprawnych Umysłowo w K., jest zabierany z domu przez pracowników ww. placówki i zawożony na zajęcia. Powód był mocno związany emocjonalnie ze swoim bratem Z. K. (2).

W dacie zdarzenia Z. K. (2) pozostawał na zasiłku przedemerytalnym, jednakże kilka miesięcy później miał otrzymywać świadczenie emerytalne w kwocie 4.121,36 zł.

Sprawca wypadku J. Z., w chwili zdarzenia był objęty umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych OC u pozwanej.

W ramach postępowania likwidacyjnego, pozwana wypłaciła powodom następujące kwoty: J. K. - 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 10.000 zł tytułem pogorszenia się sytuacji życiowej po śmierci męża; A. K., Z. K. (1), K. K. (2) i H. K. - po 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej.

Sąd Okręgowy uznał powództwo w znacznej części za uzasadnione.

Wskazał, że stan faktyczny w niniejszej sprawie był w istocie bezsporny, a dopuszczone przez Sąd dowody w postaci zeznań świadka J. Z. i wyjaśnień powodów J. K., A. K., Z. K. (1) i K. K. (2) nie były kwestionowane. Przedstawiając ocenę materiału dowodowego Sąd stwierdził, że treść zgromadzonych środków dowodowych jest logicznie spójna i w sposób rzeczowy przedstawia okoliczności niniejszej sprawy; dowody korespondują ze sobą w stopniu pozwalającym stwierdzić, że nie występują między nimi sprzeczności mogące nasuwać wątpliwości w zakresie ich prawdziwości; opinia główna i uzupełniająca biegłego psychologa odpowiada w sposób jednoznaczny i wyczerpujący na stawiane przez Sąd pytania, jest rzetelna i poparta fachową wiedzą, a wyjaśnienia powodów znajdują potwierdzenie w jej treści.

Według Sądu pierwszej instancji spór w niniejszej sprawie zarysował się przede wszystkim na tle wysokości żądanego zadośćuczynienia, pozwana nie kwestionowała bowiem ani okoliczności zdarzenia, ani podstawy prawnej żądania zasądzenia zadośćuczynienia w oparciu o przepis art. 446 § 4 k.c.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji ustalenia poczynione w sprawie wykazały istnienie szczególnie silnej więzi łączącej stronę powodową ze zmarłym mężem, ojcem, synem i bratem. Z. K. (2) odgrywał bardzo ważną rolę w życiu powodów, był stale obecny, zawsze gotowy do pomocy i wsparcia psychicznego. Każdy z powodów był silnie emocjonalnie z nim związany, ich relacje i stosunki rodzinne charakteryzowały się bliskością, wzajemnością, szacunkiem. Według Sądu bliski kontakt z mężem, synem, ojcem i bratem, silna więź emocjonalna, jak i stała pomoc w domowych obowiązkach i opieką nad matką w podeszłym wieku i chorym-umysłowo upośledzonym bratem przemawiają za uznaniem, iż jego śmierć istotnie wpłynęła na funkcjonowanie powodów. Również ustalenia biegłej sądowej, które Sąd przyjmuje za własne wskazują, iż okoliczności śmierci męża, ojca i syna spowodowały u powodów silny wstrząs emocjonalny. Nagła, tragiczna śmierć Z. K. (2) była dla powodów bardzo traumatycznym przeżyciem. Każdy z powodów w swoich zeznaniach akcentował jak ważną rolę w ich życiu spełniał Z. K. (2), wszyscy mieli z nim ciepłą relację, był to troskliwy, dobry ojciec, odpowiedzialny brat, dobry syn i zgodny współmałżonek.

Sąd stwierdził też, że wina sprawcy wypadku wynika wprost z wyroku karnego i nie była kwestionowana przez stronę pozwaną oraz to że miał on zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych z pozwaną, a zgodnie z art. 822 kc, w brzemieniu obowiązującym w dniu zdarzenia, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Nadto Sąd wskazał na art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z dnia 16 lipca 2003 r.), w myśl którego z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Rozstrzygając o wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż niewątpliwie powódkę J. K. dotknęła tragedia - strata męża. Zdaniem Sądu zarówno opinia biegłego psychologa, jak i wyjaśnienia powódki dowodzą, że w szczególności okres bezpośrednio po zdarzeniu był dla niej trudny, była w szoku, nie potrafiła normalnie funkcjonować, miała problemy ze snem. Śmierć męża pozbawiła ją pomocy osoby, na którą zawsze mogła liczyć zarówno psychicznie jak i finansowo. Sytuacja ta niewątpliwie wpłynęła nie tylko na poziom zaspokojenia potrzeb powódki oraz jej komfort życiowy, lecz również zachwiała poczuciem bezpieczeństwa. J. K. spędziła z mężem 32 lata, mieli udany związek, wychowali i wykształcili dwoje dzieci. Byli zgodną parą, która na swoje dojrzałe lata postanowiła się przeprowadzić bliżej matki powoda i jego brata, po to żeby świadczyć niezbędną pomoc bratu, który od wieku dziecięcego cierpi na poważne schorzenia fizyczne i psychiczne. Sąd stwierdził, że w tej sytuacji - mimo, że obecnie J.



K. samodzielnie funkcjonuje i radzi sobie z wykonywaniem codziennych obowiązków - strata jaką poniosła w sposób radykalny odmieniła jej życie, wnosząc do niego poczucie osamotnienia, bezradności, bólu i tęsknoty, problemy w funkcjonowaniu powódki po śmierci męża oraz odczucia powódki i psychologiczne konsekwencje braku osoby bliskiej, z którą dzieliła życie, w dalszym życiu powódki mają charakter typowy dla relacji charakteryzujących silny związek emocjonalny. Związek ten opierał się na pomocy męża w wykonywaniu codziennych obowiązków, opiece w czasie choroby, a także na akceptacji i wzajemnym zaufaniu. Utrata bliskiej uczuciowo osoby i dramatyczne okoliczności, w jakich do tego doszło stanowi zawsze podłoże do głębokiego przeżycia emocjonalnego, które zaliczane jest powszechnie do największych czynników urazogennych. Śmierć bliskiej osoby, niezależnie od okoliczności, powoduje tak duże zmiany w życiu każdej osoby i jest tak znaczącym obciążeniem psychicznym, że wywołuje szereg powiązanych ze sobą dysfunkcji w funkcjonowaniu osobistym i społecznym. Należy jednak do zdarzeń nieuchronnych i powszechnych w życiu ludzi, z którymi każdy w swoim życiu spotyka się lub spotka. Obraz reakcji i zdolność radzenia sobie w takich sytuacjach jest wypadkową relacji, które łączyły osobę, która poniosła stratę, jej osobowości, wychowania, które odebrała i doświadczenia w radzeniu sobie z sytuacjami trudnymi, gotowości otoczenia do przyjscia z pomocą, niekiedy gotowości do korzystania ze specjalistycznej pomocy itp. W ocenie biegłego psychologa śmierć Z. K. (2) miała wpływ na pogłębienie się zaburzeń emocjonalnych powódki. Sąd stwierdził przy tym, że z psychologicznego punktu widzenia, obecnie nie występują zaburzenia w funkcjonowaniu powódki, które wymagałyby specjalistycznej terapii lub innej formy oddziaływania wspierającego zaburzenia. Sąd miał też na uwadze, powołując się na zasady doświadczenia życiowego, że w każdej prawidłowo funkcjonującej rodzinie śmierć męża, ze względu na nagłość zdarzenia na skutek tragicznego wypadku, wywołuje silny wstrząs.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, określając wysokość zadośćuczynienia niewątpliwie należy wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy, a więc przede wszystkim wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i ją zaakceptować, wiek pokrzywdzonego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, niepubl., z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, LEX nr 1212823).

Sąd miał zatem na uwadze silną więź emocjonalną łączącą powódkę z mężem oraz wsparcie jakie udzielał jej mąż w przeszłości i jakim dalej mógł jej służyć. Wskazał, że krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek należy traktować indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Nie budzi wątpliwości, że krzywda wywołana śmiercią współmałżonka jest jedną z bardziej dotkliwych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych. W niniejszej sprawie krzywda jest tym bardziej dotkliwa, że śmierć męża powódki nastąpiła nagle i nieoczekiwanie. W pamięci J. K. nadal obecny jest obraz widok męża przygniecionego samochodem ciężarowym. Taka trauma w głowie powódki będzie występować jeszcze przez wiele lat. Z drugiej jednak strony, nie można tracić z pola widzenia faktu, że powódka w chwili śmierci męża była już dojrzałą, samodzielną kobietą, która radzi sobie ze sprawami życia codziennego i znajduje u siebie odpowiednią motywację do działania. Proces żałoby trwał u powódki dwa lata, ale już się zakończył. Powódka powoli zaczęła układać sobie życie, buduje nowy dom, spotyka się z innym mężczyzną, spędza z nim czas. Sąd uwzględnił wymienione aspekty, a także fakt, że obecnie powódka nie wymaga specjalistycznej pomocy psychologa. W tych okolicznościach, a także uwzględniając znaczny stopień cierpienia, których powódka doznawała w trakcie żałoby, w ocenie Sądu Okręgowego, zadośćuczynieniem spełniającym swą funkcję kompensacyjną, tj. nie mającym symbolicznego wymiaru, ani nie będącym jednocześnie zadośćuczynieniem nadmiernym, stanowi kwota 80.000 zł, która uwzględnia rozmiar krzywdy i stanowi dla poszkodowanego istotną oraz odczuwalną wartość ekonomiczną, a nie jest jednocześnie oderwana od panujących warunków społeczno- ekonomicznych i broni się przed zarzutem, iż stanowić będzie dla pokrzywdzonego okazję do wzbogacenia się w związku ze śmiercią bliskiej jej osoby. Zdaniem Sądu żądana przez powódkę J. K. kwota 100.000 zł była zbyt wygórowana. Wobec powyższego, Sąd - uwzględniając wypłaconą powódce przez pozwanego kwotę 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia - żądanie powódki z tego tytułu uznał za zasadne do kwoty 60 000 zł.

Odnosząc się do żądań powodów A. K. i Z. K. (1), Sąd stwierdził, że byli oni silnie emocjonalnie związani ze zmarłym ojcem, ich relacje, stosunki rodzinne charakteryzowały się bliskością, szacunkiem i wsparciem. Pomimo, że byli dorośli w chwili śmierci ojca, to nadal mogli na niego liczyć. Pomiędzy córką a ojcem występowała silna więź, z zeznań powódki wynika, że Z. K. (2) był jej przyjacielem, osobą która motywowała i inspirowała ją do działania. Dzieci poszkodowanego korzystały z szeroko pojętego wsparcia zmarłego ojca; wsparcia zarówno materialnego, jak i psychicznego. Zmarły poprzez cechy swojej osobowości stabilizował stan emocjonalny córki. Po jego śmierci u A. K. wystąpiły zaburzenia emocjonalne, wynikające z traumy, jaką dla powódki była nagła i tragiczna śmierć ojca. U A. K. proces żałoby - jej ostatni etap: pogodzenia się ze śmiercią ojca, jeszcze się nie zakończył. Z tego powodu i ze względu na zmiany osobowościowe powódki wskazane byłoby skorzystanie przez nią ze wsparcia psychologicznego. Zdaniem Sądu w okolicznościach rozpoznawanej sprawy kwota 60.000 zł jest adekwatnym zadośćuczynieniem, uwzględnia rozmiar krzywdy i stanowi dla poszkodowanej istotną oraz odczuwalną wartość ekonomiczną, a nie jest jednocześnie oderwana od panujących warunków społeczno-ekonomicznych i broni się przed zarzutem, iż stanowić będzie dla pokrzywdzonej okazję do wzbogacenia się w związku ze śmiercią bliskiej jej osoby. Po uwzględnieniu przyznanej już powódce A. K. kwoty 10.000 zł, Sąd zasądził zatem na jej rzecz od pozwanej kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy wskazał przy tym na podobieństwo sytuacji, w której się znalazł syna zmarłego Z. K. (2), który był dla niego autorytetem. Powód pytał ojca o rady jak ma postępować w życiu i stosował się do jego wskazówek przy podejmowaniu ważnych życiowych decyzji, co jest widoczne do dzisiaj, bo Z. K. (1) przejął rolę swojego ojca, opiekuje się stryjem, który jest upośledzony i chorą babcią. Rola ojca była dla niego na tyle ważna i oddziaływała na niego, że mógł te obowiązki przejąć. Z opinii biegłego psychologa wynika, że w okresie trzech lat po zdarzeniu Z. K. (1) odsunął się od ludzi, zamknął się w sobie, porzucił swoje dotychczasowe zainteresowania, gnębiły go natrętne myśli związane z brakiem ojca i przebiegiem wypadku. Dopiero trzy lata po wypadku, a zatem trzy razy dłużej niż to trwa normalnie, zakończył się u niego proces żałoby. Sąd zatem, uznając kwotę 60.000 zł tytułem należnego powodowi Z. zadośćuczynienia za adekwatną i po uwzględnieniu przyznanej mu już kwoty 10.000 zł, zasądził na jego rzecz od pozwanej, z tego tytułu, kwotę 50.000 zł.

Przedstawiając stanowisko odnośnie żądania powódki K. K. (2), Sąd stwierdził, że zmarły syn był dla niej gwarantem nie tylko systematycznej opieki nad nią i chorym bratem na co dzień, ale także nadzieją na spokojną starość. Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie, spowodowanie śmierci jej jedyne go zdrowego syna, który był dla niej najważniejszy na świecie, było dla powódki wielką tragedią. Ustalenia poczynione w sprawie wykazały istnienie silnej więzi łączącej powódkę z zmarłym synem, który był stale obecny w jej życiu, codziennie ją odwiedzał, pamiętał o wszystkich okazjach i troszczył się o nią, zaś wiadomość o jego tragicznej śmierci wywołała u powódki silny wstrząs emocjonalny. Sąd przyjmując za własne ustalenia biegłego sądowego psychologa, wskazał, iż nagła i niespodziewana śmierć ukochanego syna, który był zdrowy i sprawny, wywarła na powódkę bardzo negatywny wpływ. Powódka przeżyła wydarzenie wykraczające poza zwykły zakres doświadczeń życiowych, które byłyby ciężkim urazem dla każdego człowieka; nagła śmierć syna, była dla powódki jako matki bardzo traumatycznym przeżyciem. Sąd zaznaczył, że śmierć osoby bliskiej jest zdarzeniem bolesnym, przeżywanym nie tylko w momencie powzięcia o niej wiadomości. Trauma z nim związana pozostaje do końca życia, a uporanie się choćby w części ze smutkiem i żalem, zależy w dużej mierze od predyspozycji danej osoby. U powódki proces żałoby jeszcze się nie zakończył i jest głęboki. Powódka utraciła syna - swoje dziecko, jedną z najbliższych i najważniejszych osób w życiu każdego rodzica. Śmierć ta jest niewątpliwie wyjątkowo dotkliwa i cierpienie z nią związane będzie zapewne trwać do końca życia powódki. W rozpoznawanym przypadku krzywda jest tym bardziej dotkliwa, że śmierć nastąpiła nagle i nieoczekiwanie; poczucie krzywdy powódki wynikające z osobistego żalu, bólu, osamotnienia, cierpienia i bezradności po niespodziewanej śmierci syna trwa nadal. Biorąc pod uwagę wyżej wskazane okoliczności, Sąd uznał, że adekwatnym dla powódki K. K. (2) zadośćuczynieniem po stracie syna będzie kwota 60.000 zł, a mając na uwadze wypłacone przez pozwaną zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł uwzględnił żądanie pozwu w tym zakresie odnośnie kwoty 50.000 zł.

Argumenty stanowiące o uwzględnieniu żądania H. K. w całości Sąd wywiódł z zeznań pozostałych powodów oraz z opinii biegłej, wskazując na utrudniony kontakt werbalny z powodem, z uwagi na głębokie upośledzenie. Sąd zaznaczył jednak, że słowo (...) wypowiedziane przez powoda po tylu latach od zdarzenia, świadczy o tym, że powód był silnie

emocjonalnie związany z bratem, który jako jedyny mógł bez sprzeciwu go ubierać, golić. Z. K. (2) zawoził brata na zajęcia, do lekarza. H. czekał na niego i bez oporu poddawał się zabiegom higienicznym.

Sąd uznał przy tym, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie uzasadnia przyjęcia, że poszkodowany przyczynił się do powstałego wypadku, w rozumieniu przepisu art. 362 kc. Zdaniem Sądu w rozpoznawanej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, że zachowanie Z. K. (2) podczas zdarzenia z 23 września 2011 było nieprawidłowe i w jakikolwiek sposób przyczynił się on do powstałego wypadku, czy doznanych obrażeń, które doprowadziły do jego śmierci.

Uzasadniając rozstrzygnięcie o odsetkach Sąd wskazał na przepisy art. 481 kc oraz art. 817 §1 kc i art. 445 § 1 kc, podając jednocześnie że rozpoznawanej sprawie okoliczności, które Sąd wziął pod uwagę, istniały już w dacie zgłoszenia żądania u ubezpieczyciela, co zdaniem Sądu czyni zasadnym żądanie odsetek od dnia wniesienia pozwu tj. 18 kwietnia 2014r.

Przedstawiając motywy rozstrzygnięć o żądaniach powodów w zakresie odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, Sąd – powołując się na orzeczenia Sądu Najwyższego - wskazał, że miał na uwadze, iż ocena czy nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej członków rodziny zmarłego, musi prowadzić do porównania hipotetycznego stanu odzwierciedlającego sytuację, w jakiej w przyszłości znajdowałiby się bliscy zmarłego, do sytuacji w jakiej znajdują się w związku ze śmiercią poszkodowanego, nadto że znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 kc obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego (niewyczerpujące hipotezy art. 446 § 2 kc), jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną. Jeśli zatem negatywne emocje związane ze śmiercią osoby najbliższej wywołały chorobę, osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przewycięzania trudności dnia codziennego, to, bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa, można, na zasadzie domniemania faktycznego (art. 231 kpc) przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego. Zwrot przy tym „znaczne pogorszenia sytuacji życiowej” należy odczytywać nie tylko w materialnym aspekcie zmienionej sytuacji bliskiego członka rodziny zmarłego, ale w szerszym kontekście, uwzględniającym przesłanki pozaekonomiczne, określające tę sytuację, do których zaliczyć należy utratę oczekiwania przez osobę poszkodowaną na pomoc i wsparcie członka rodziny, których mogła ona zasadnie spodziewać się w chwilach wymagających takich zachowań. Zdaniem Sądu wszystkie te okoliczności muszą być brane pod uwagę przy określaniu należącego uprawnionemu "stosownego odszkodowania".

Po przywołaniu treści art.446§3 kpc, Sąd wskazał, że sytuacja życiowa, to ogół czynników składających się na położenie jednostki, także trudno wymierzalne wartości ekonomiczne. Sąd podkreślił przy tym, że każdy z powodów został pozbawiony zarówno wsparcia, opieki jak i pomocy męża, syna, brata i ojca - najbliższego członka rodziny w rozumieniu powołanego przepisu. Niewątpliwie aktywność życiowa powodów uległa osłabieniu. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci dokumentów i zeznań powódek wynika, że głównym źródłem utrzymania rodziny były dochody Z. K. (2). Przed śmiercią Z. K. (2) otrzymywał świadczenie emerytalne obecnie zaś powódka J. K. pobiera emeryturę po mężu w kwocie 3200 zł. Powódka zaciągnęła kredyt na budowę domu w wysokości 178.000 zł, gdzie miesięczna rata wynosi 2.200 zł; wcześniej wraz z mężem prowadziła wspólne gospodarstwo domowe, miała pomoc ze strony męża, który zajmował się rachunkami, ona ogrodem i domem. Z. K. (2) był dodatkowo przewodnikiem (...) i z tego tytułu otrzymywał dodatkowe środki finansowe. Przy uwzględnieniu stanu majątkowego małżonków K. oraz stanu majątkowego J. K. po śmierci męża, wysokości osiągniętych dochodów ale też zaciągniętych zobowiązań i ogółu sytuacji, zasadnym byłoby odszkodowanie w kwocie 30.000 zł.

Sąd wskazał, że choć powódka A. K. w chwili śmierci ojca była dorosłą osobą, jednakże studiowała zaocznie. Z. K. (2) pomagał jej finansowo, opłacał szkołę, mieszkanie i kupił jej sprzęt do gabinetu kosmetycznego, aby zaczęła pracować zawodowo; ojciec motywował ją do działania i wspierał finansowo realizację jej planów związanych ze zdobywaniem wykształcenia. Po śmierci ojca powódka przestała pracować i miała trudności z nauką, zakończyła też prowadzenie działalności gospodarczej. Jej stan majątkowy uległ zmianie i obecnie nie może liczyć na pomoc finansową ojca, ani

na jego wsparcie psychiczne. Mając powyższe na uwadze Sąd uwzględnił roszczenie A. K., co do żądanej kwoty 20.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej.

Zdaniem Sądu znacznemu pogorszeniu uległa również sytuacja życiowa Z. K. (1), który przejął wszystkie obowiązki zmarłego względem rodziny. Wspierał on psychicznie załamaną matkę i siostrę, pocieszał i pomagał babci w wykonywaniu obowiązków domowych i zaopiekował się chorym wujkiem. Sprawilo to, że swoje życie osobiste odsunął na dalszy plan, aby poświęcić się dla rodziny. Załatwił wszystkie formalności związane z postępowaniem spadkowym po zmarłym ojcu i sprawy urzędowe. Ponościł i nadal ponosi w związku z tym koszty częstych dojazdów do K., ponieważ na stałe mieszka w S., a także poświęca swój wolny czas, aby pomóc babci w domu i w opiece nad upośledzonym umysłowo H. K.. Mając powyższe na uwadze Sąd uwzględnił roszczenie Z. K. (1), co do żądanej kwoty 20.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej.

Sąd uznał za zasadne roszczenie powódki K. K. (2), co do żądanej kwoty odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, podkreślając, iż w chwili wypadku była z powodu stanu zdrowia i licznych chorób osoba wymagająca pomocy w wykonywaniu codziennych obowiązków domowych, a przede wszystkim w sprawowaniu opieki nad młodszym synem, którą sprawował Z. K. (2). Aktualnie opiekę tę sprawuje wnuk, pomaga pracownik opieki społecznej i sąsiadka powódki. Stan zdrowia powódki na skutek długotrwałego stresu również uległ pogorszeniu. W związku z licznymi chorobami powódka wymaga przyjmowania leków, co w oczywisty sposób wiąże się z dodatkowymi wydatkami. Niewątpliwie emerytura syna i świadczenie przez niego opieki na rzecz powódki i jej młodszego syna kilka razy dziennie miała wpływ na stan majątkowy powódki. Obecnie zmuszona jest płacić za pomoc obcym osobom.

Odnośnie żądania H. K., Sąd stwierdził, że stracił on na skutek śmierci brata bliską osobę, ale także bardzo zaangażowanego opiekuna. Po stronie powoda zatem nastąpiło pogorszenie sytuacji życiowej związane ze śmiercią brata i w ocenie Sądu uzasadnione było przyznanie mu z tego tytułu wnioskowanej kwoty 10.000 zł.

Sąd uznał za bezzasadne – w świetle przepisu art. 446 § 2 kc - żądanie A. K. zasądzenia renty, jako że na Z. K. (2) nie ciążył już w stosunku do powódki ustawowy obowiązek alimentacyjny, określony w przepisach

art. 128 kro i art. 133 § 1 kro.

W przedmiocie kosztów procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 108 § 1 kpc.

Wyrok ten zaskarżyła pozwana w zakresie kwot zasądzonych w punktach:

- I - co do 30.000 zł, zasądzonych od pozwanej na rzecz J. K. tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej wraz z odsetkami ustawowymi od tej kwoty od 18 kwietnia 2014,

- II - co do 20.000 zł, zasądzonych od pozwanej na rzecz A. K. tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej wraz z odsetkami ustawowymi od tej kwoty od 18 kwietnia 2014,

- III - co do 20.000 zł, zasądzonych od pozwanej na rzecz Z. K. (1) tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej wraz z odsetkami ustawowymi od tej kwoty od 18 kwietnia 2014;

nadto w zakresie punktu VII, w którym zasądzono od pozwanej na rzecz J. K., A. K. oraz Z. K. (1) zwrot kosztów procesu oraz nieuiszczone koszty sądowe.

Pozwana zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

a) art. 446 § 3 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że pojawiły

się w sprawie przesłanki warunkujące zasądzenie odszkodowania na rzecz ww. powodów, tj. zaistnienie znacznego pogorszenia sytuacji życiowej i w konsekwencji przyznanie świadczenia pieniężnego, w sytuacji gdy zebrany w sprawie

materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż na skutek śmierci Z. K. (2) nie tylko znacznie, ale i rzeczywiście nastąpiło pogorszenie się sytuacji życiowej ww. powodów, co według wymagań ustawodawcy musi mieć miejsce, by mogło stanowić podstawę przyznania z tego tytułu jakiegokolwiek sumy pieniężnej, a także nie uwzględnienie przy ustaleniu ostatecznej wysokości należnej powodce J. K. od pozwanej kwoty odszkodowania konieczności zmniejszenia tej kwoty o wypłaconą już przez pozwaną na etapie postępowania likwidacyjnego szkodę kwotą 10.000 zł;

b) art. 6 kc w zw. z art. 446 § 3 kc przez przyjęcie, że ww. powodowie

udowodnili, iż w związku ze śmiercią Z. K. (2) zaistniały okoliczności przemawiające za uznaniem pogorszenia się ich sytuacji życiowej w stopniu znacznym, co uzasadniałoby przyznanie im stosownej kwoty tytułem odszkodowania w sytuacji gdy, nie wypełnili obowiązku wynikającego z art. 6 kc;

2. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 kpc, które miało istotny wpływ

na treść zaskarżonego orzeczenia, poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, polegającą na przyjęciu, iż sytuacja życiowa wymienionych w apelacji powodów uległa znacznemu pogorszeniu, w związku ze śmiercią Z. K. (2), w sytuacji gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie tylko nie daje podstaw do dokonania takiej oceny, ale winien prowadzić do odmiennych wniosków.

Podniesione zarzuty, w ocenie strony skarżącej, uzasadniają wnioski o:

- zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w tym zakresie,
- zasądzenie od powodów J. K., A. K. oraz Z. K. (1) na rzecz pozwanej kosztów postępowania za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,
- ewentualnie, o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego.

Po przedstawieniu uzasadnienia podniesionych zarzutów pozwana z ostrożności procesowej - w przypadku uznania przez Sąd, iż nie zasługuje na uwzględnienie jej wniosków o oddalenie powództwa w zaskarżonej części – wniosła o obniżenie kwot odszkodowania zasądzonych zaskarżonym wyrokiem, z uwagi na argumenty wskazane w uzasadnieniu apelacji.

Powodowie wnosząc o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od

pozwanej na ich rzecz kosztów procesu wg norm przepisanych również za II instancję, odnieśli się do zgłoszonych przez pozwaną zarzutów.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanej okazała się niezasadna.

Sąd Apelacyjny nie stwierdził wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji skutkujących nieważnością postępowania. Kontrola instancyjna wyroku w zakresie objętym apelacją pozwanej nie wykazała też uchybień przepisom prawa materialnego oraz zarzucanych przez stronę apelującą błędów dotyczących oceny materiału dowodowego. Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie dowodach, a ich prawna ocena w kontekście weryfikacji żądań powodów i zarzutów pozwanej zasadniczo zasługuje na aprobatę. Stąd ustalenia te oraz wyprowadzone na ich podstawie wnioski prawne Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne, z tą jedyną uwagą, że mimo braku w uzasadnieniu odniesienia zasądzonych na rzecz powódki J. K. kwoty 30.000 zł z tytułu odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, do wypłaconej jej przez pozwaną z tego tytułu, przed procesem kwoty 10.000 zł, zdaniem Sądu odwoławczego, zaskarżone orzeczenie również w tym zakresie odpowiada prawu.

Zważywszy, że wadliwość wydanego rozstrzygnięcia, zdaniem strony pozwanej, stanowiła między innymi skutek błędów Sądu pierwszej instancji przy ocenie materiału dowodowego, co według apelującej doprowadziło Sąd do błędnego ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy, a o prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego należy rozstrzygać po stwierdzeniu, że nie miały miejsca uchybienia przy ustalaniu istotnych dla rozstrzygnięcia faktów, w pierwszej kolejności należało ocenić prawidłowość procedowania Sądu Okręgowego w tym zakresie. Wskazać przy tym należy, że Sąd odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże - jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 kpc. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139, ).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać Sądowi błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd orzekający w pierwszej instancji – oceniając pojedyncze dowody – zgodnie z przepisem art. 233 § 1 kpc – odniósł ich znaczenie do całego, zebranego w sprawie materiału dowodowego. Podkreślić też trzeba, że dowód z przesłuchania stron ze swej istoty nie ma słabszej mocy dowodowej niż pozostałe dowody, w szczególności nie ma podstaw aby a priori przesądzać o pozbawieniu twierdzeń stron przedstawionych podczas przesłuchania, przymiotu wiarygodności. Nie ma przeszkód do czynienia ustaleń faktycznych nawet tylko w oparciu o treść zeznań strony. Sąd orzekający bowiem w każdej sprawie konkretyzuje ocenę dowodów przez wskazanie kwestii pomiędzy nimi zbieżnych oraz wynikających z nich różnic, co do istotnych w sprawie faktów, zatem w granicach swobodnej oceny dowodów, miarkuje również, czy oczywiste zainteresowanie strony korzystnym dla niej rozstrzygnięciem, miało wpływ na treść jej zeznań, a jeżeli tak, to jakim zakresie.

Strona pozwana upatrywała naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 233 § 1 kpc w dowolnej ocenie dowodów, polegającej na przyjęciu, iż sytuacja życiowa wymienionych w apelacji powodów uległa znacznemu pogorszeniu, w związku ze śmiercią Z. K. (2), w sytuacji gdy – zdaniem skarżącej - zebrany w sprawie materiał dowodowy nie tylko nie daje podstaw do dokonania takiej oceny, ale winien prowadzić do odmiennych wniosków.

Choć sformułowanie zarzutu odpowiada raczej błędowi w ustaleniach faktycznych, to z jego uzasadnienia wynika, że apelująca kwestionuje też moc dowodu z przesłuchania stron oraz możliwość poczynienia ustaleń na podstawie dowodu z przesłuchania powodów J. K., A. K. i Z. K. (1), że ich sytuacja życiowa uległa znacznemu pogorszeniu, zaznaczając, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie, że śmierć Z. K. (2) miała oczywisty wpływ na sytuację finansową powodów. Według pozwanej z zeznań powodów wynika wniosek przeciwny, iż w związku z otrzymanym przez powodów spadkiem, w rzeczywistości w wymiarze finansowym i zarobkowym sytuacja życiowa powodów nie tylko nie pogorszyła się, ale uległa polepszeniu. Zdaniem pozwanej materiał sprawy nie pozwala też na

uznanie, że śmierć męża i ojca wpłynęła na szeroko rozumiane warunki życiowe powodów i ograniczenia ich planów życiowych w przyszłości.

Mając na uwadze przedstawione wcześniej rozważania, co do podstaw uznania za skuteczny zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego, stwierdzić należy, że wyartykułowany przez pozwaną zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc nie mógł doprowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia w postulowanym przez nią kierunku, bowiem apelująca nie tylko nie wykazała, aby Sąd orzekający w pierwszej instancji przeprowadzając ocenę zebranych w sprawie dowodów naruszył określone w powołanym przepisie wyznaczniki tej oceny, ale nawet w sferze twierdzeń nie przedstawiła argumentów pozwalających na ustalenie w jaki sposób i które z kryteriów oceny dowodów – jej zdaniem – Sąd naruszył. Zważywszy że kontrola instancyjna w tym zakresie nie doprowadziła również do stwierdzenia uchybień Sądu Okręgowego, zarzut ten uznać należało za bezzasadny.

Sąd Apelacyjny nie znalazł też podstaw do uwzględnienia zarzutów naruszenia prawa materialnego, które według skarżącej w sprawie tej dotyczyć miały art. 446 § 3 kc oraz tego samego przepisu w powiązaniu z art. 6 kc. Zwrócić przy tym należy uwagę, że uzasadniając te zarzuty strona skarżąca podniosła błędne uznanie przez Sąd, że w sprawie zaistniały przesłanki warunkujące zasądzenie odszkodowania na rzecz ww. powodów, tj. znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, w sytuacji gdy według pozwanej zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż na skutek śmierci Z. K. (2) nie tylko znacznie, ale i rzeczywiście nastąpiło pogorszenie się sytuacji życiowej powodów; wskazała też na błędne pominięcie przez Sąd przy ustaleniu ostatecznej wysokości należnej powodce J. K. od pozwanej kwoty odszkodowania kwoty 10.000 zł już wypłaconej przez pozwaną na etapie postępowania likwidacyjnego; nadto zdaniem pozwanej choć to na powodach ciążył obowiązek wykazania okoliczności przemawiające za uznaniem pogorszenia się ich sytuacji życiowej w stopniu znacznym, to obowiązku tego nie wypełnili.

Sąd Apelacyjny zgadzając się z pozwaną, że wpływ na określenie należnych powodom kwot tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej ma szereg okoliczności o których traktują nie tylko przepisy obowiązującego prawa ale również dotychczasowe orzecznictwo sądowe i stanowisko doktryny, zwraca uwagę, że znaczne pogorszenie sytuacji życiowej uprawnionego w rozumieniu art. 446 § 3 kc zależne jest od rozmiarów ujemnych następstw o charakterze majątkowym, ale także zmian w sferze dóbr niematerialnych uprawnionego wywołanych przez śmierć osoby bliskiej, już istniejących oraz dających się przewidzieć w przyszłości na podstawie zasad doświadczenia życiowego. Jego ocena powinna być oparta na analizie sytuacji osoby uprawnionej z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, które mają wpływ na jej warunki życiowe. Pogorszenia sytuacji życiowej, o którym mowa w tym przepisie nie można sprowadzać do prostego zmniejszenia dochodów lub zwiększenia wydatków najbliższych członków rodziny zmarłego. Pojęcie to ma sens o wiele szerszy. Szkody majątkowe prowadzące do znacznego pogorszenia bieżącej lub przyszłej sytuacji życiowej osoby najbliższej zmarłemu są często nieuchwytnie lub trudne do obliczenia. Stąd też ustawodawca zdecydował się nie określać szczegółowo przesłanek ustalania jego wysokości wskazując, że winno być ono stosowne. Słusznie przy tym dostrzegają powodowie, że odszkodowanie o którym mowa w art. 446 § 3 kc, powinno uwzględniać nie tylko okoliczności konkretnej sprawy, ale także wartość ekonomiczną odszkodowania - musi ono wyrażać taką kwotę, która odczuwalna jest jako realne, adekwatne przysporzenie zarówno przez uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia uwzględniającego ocenę większości rozsądnie myślących ludzi (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 czerwca 2008 r., VI ACa 686/2007).

Nadto – wbrew twierdzeniom pozwanej – nie podlegają zaliczeniu na poczet odszkodowania z art. 446 § 3 kc kwoty uzyskane przez poszkodowanych śmiercią osoby najbliższej z innych tytułów i od innych podmiotów niż osoby odpowiedzialne za szkodę.

Skarżąca zarzucając Sądowi Okręgowemu błędne przyjęcie, że zaistniała przesłanka znacznego pogorszenia sytuacji życiowej i w konsekwencji przyznania świadczenia pieniężnego, powodom, co do których wywiedziono apelację, przedstawiła swoje wnioski z przeprowadzonych dowodów, nie podając z jakich przyczyn stanowisko Sądu pierwszej instancji uznać należy za wadliwe.

W ocenie Sądu odwoławczego brak jest podstaw by odmówić racji stanowisku Sądu Okręgowego, że wskutek śmierci Z. K. (2) nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powodów J. K., A. K. oraz Z. K. (1), uzasadniające przyznanie powodom stosownego odszkodowania, na podstawie przepisu art. 446 § 3 kc.

Sąd Apelacyjny w pełni przy tym podziela argumentację Sądu pierwszej instancji w tym zakresie, a z uwagi na obszerne przytoczenie tych wywodów we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, za niecelowe uznaje ponowne ich przedstawianie (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 217/98, LEX nr 1213477).

Podkreślić jedynie należy, że strona pozwana nie zdyskwalifikowała zasadniczego argumentu Sądu Okręgowego, że przed śmiercią Z. K. (2), głównym źródłem utrzymania rodziny były jego dochody oraz że z uwagi na cechy osobiste i umiejętności zmarłego wszyscy członkowie rodziny poza pomocą finansową, mogli liczyć na jego wsparcie i zaangażowanie, w realizacji różnych przedsięwzięć w ich życiu. Argumentu przemawiającego za słusnością stanowiska pozwanej, co do braku rażącego pogorszenia sytuacji życiowej powodów w związku z tragiczną śmiercią Z. K. (2), nie stanowi też odziedziczenie przez powodów po zmarłym majątku, jako że J. K., prowadząc ze Z. K. (2) wspólne gospodarstwo nie była w żaden sposób ograniczona w korzystaniu z przysługujące jemu części majątku; również relacje A. K. i Z. K. (1) z ojcem, wskazują, na to że gdyby zaistniała taka potrzeba, ojciec nie ograniczałby ich w skorzystaniu z tego majątku. Dla powodów istotniejszy jest przedwczesny brak wsparcia Z. K. (2), w każdym aspekcie, we wszystkich sprawach życiowych. A w przypadku powoda Z. K. (1), dodatkowo śmierć ojca, spowodowała konieczność przejęcia części jego obowiązków, szczególnie w stosunku do babci i stryja.

Nie ulega też wątpliwości, że na najwyższym poziomie ustalić należało odszkodowanie należne J. K., która przed śmiercią Z. K. (2) prowadziła z nim wspólne gospodarstwo domowe.

Skarżący nie dostrzega przy tym, że zwalczając istnienie podstaw zasądzenia na rzecz powódki J. K. odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej w związku ze śmiercią jej męża, popada w sprzeczność z wcześniej prezentowanym stanowiskiem, jako że przed procesem, co do zasady, roszczenie powódki uznał, a więc nie miał wątpliwości, że nastąpiło znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej, jedynie na innym poziomie określił wysokość odszkodowania powódki z tego tytułu.

W ocenie Sądu odwoławczego zasądzona przez Sąd Okręgowy na rzecz J. K. kwota 30.000 zł z tytułu odszkodowania określonego w art. 446 § 3 kc wraz z kwotą 10.000 zł wypłaconą przez pozwaną, stanowi odszkodowanie w odpowiedniej wysokości.

Eksponowana przez skarżącą kwestia otrzymywania przez J. K. po mężu, wyższej emerytury, niż zasiłek uzyskiwany przez Z. K. (2) przed śmiercią, nie uwzględnia faktu, że w dacie zdarzenia Z. K. (2) był na zasiłku przedemerytalnym, jednakże kilka miesięcy później miał otrzymywać już świadczenie emerytalne, które ZUS wyliczył wstępnie na kwotę 4.121,36 zł, a więc wyższą o 1.000 zł w stosunku do obecnej emerytury powódki. Nadto, gdyby Z. K. (2) nie zginął, poza jego emeryturą do wspólnego budżetu wpływałyby też świadczenia należne powódce, w związku z przepracowaniem przez nią 32 lat. Istotne też pozostają plany Z. K. (2), co do rozpoczęcia działalności gospodarczej oraz jego liczne umiejętności, pozwalające na poczynienie szeregu oszczędności, z uwagi na brak konieczności opłacania fachowców, co pozostaje ważne, nie tylko przy codziennym funkcjonowaniu, ale też w kontekście planowanej przez strony rozbudowy domu. Zdecydowanie się ostatecznie obecnie przez powódkę na budowę domu, uwydatnia dodatkowo jak ważne byłoby zarówno osobiste zaangażowanie Z. K. (2), w prowadzenie tej inwestycji, jak też jego emerytura oraz możliwości zarobkowe, w szczególności z uwagi na konieczność spłaty zaciągniętego na ten cel kredytu, którego miesięczna rata wynosi 2.200 zł.

Za ustalone na odpowiednim poziomie uznać należy także odszkodowanie przyznane przez Sąd A. K. i Z. K. (1) w kwotach po 20.000 zł.



Podkreślić należy, że A. K. korzystała nie tylko z pomocy finansowej ojca, ale przede wszystkim ojciec motywował ją do działania; po jego śmierci powódka przestała pracować i miała trudności z nauką; straciła nie tylko znaczną pomoc finansową ojca, ale też wsparcie przy realizacji jej planów życiowych.

W przypadku powoda Z. K. (1) zaznaczyć trzeba, że śmierć ojca spowodowało konieczność odsunięcia przez powoda jego życia osobistego na dalszy plan. A fakt, że mieszka w S. i aby pomóc babci w domu i w opiece nad upośledzonym umysłowo H. K., spowodował że musi częściej jeździć do K. i ponosić koszty tych dojazdów.

Mając zatem na uwadze, że prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji nie obaliły zarzuty zgłoszone przez pozwaną w apelacji oraz że Sąd odwoławczy nie stwierdził uchybień, które winien brać pod uwagę z urzędu – na podstawie przepisu art. 385 kpc – wywiedziona w sprawie apelacja została oddalona jako bezzasadna.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 kpc, art. 109 § 2 kpc, art. 98 § 1, 3 i 4 kpc, art. 99 kpc oraz § 2 ust. 5 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ( tekst jedn.: Dz. U. z 2015, poz. 1804). Uwzględniając przy tym, że współuczestnikom formalnym, w myśl art. 72 § 1 pkt 2 kpc, reprezentowanym przez jednego pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym, należy się zwrot kosztów procesu obejmujących jego wynagrodzenie ustalone odrębnie w stosunku do każdego współuczestnika. Zważywszy przy tym, że sytuacja każdego z powodów wymagała zindywidualizowania, wynagrodzenie pełnomocnika za reprezentację każdego z powodów należało określić na poziomie stawki minimalnej.

Krzysztof Górski Małgorzata Gawinek Artur Kowalewski